

Represje wobec duchowieństwa katolickiego w Warszawie (1939–1940) w zeznaniach składanych przed Główną Komisją Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce

Karol Kalinowski

Institut Pileckiego

Streszczenie

Artykuł zajmuje się represjami niemieckimi wymierzonymi w duchowieństwo Kościoła katolickiego w okupowanej Warszawie w latach 1939–1940. Jego bazą źródłową są zeznania ofiar i świadków nazistowskiego terroru, które po wojnie zgromadziła Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. Tekst przedstawia różnorodne aspekty stosowanej przemocy, zarówno natury fizycznej, jak i administracyjnej: od ograniczenia swobody kultu religijnego, przez aresztowania, tortury, zsyłki do obozów koncentracyjnych, po egzekucje. Autor próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie, co było głównym motywem prześladowań duchowieństwa: wyznawanie wiary katolickiej czy raczej przynależność narodowa. Celem analiz będzie ukazanie niezwykle zawiłych przyczyn represji wobec duchownych, którzy byli zarazem kapłanami, Polakami i członkami elity narodowej. Prześladowania duchowieństwa zostaną zaprezentowane na tle ogólnych represji niemieckich w Warszawie i Generalnym Gubernatorstwie, aby zastanowić się, czy księża stanowili jakiś swoisty przypadek, czy te działania okupanta były częścią szerszych zbrodniczych planów.

Dalej dowiedzieliśmy się, że wuja przewieziono w Al. Szucha, gdzie nastąpiły bardzo ostre przesłuchania z maltretowaniem go. Obiecano mu zwolnienie pod warunkiem, że podpisze zobowiązanie, iż będzie pilnował lojalności w stosunku do okupanta w swojej parafii. Ksiądz Nowakowski odmówił tego i, jak się dowiedzieliśmy, został skazany na śmierć. Jeden z Niemców gestapowców [...] opowiadał, że podsądny po odczytaniu mu wyroku, w ostatnich słowach napiętnował zbrodnie i okrucieństwa niemieckie i przepowiedział im przegraną wojnę. Niemiec ten z oburzeniem stwierdził, że „nie myśmy jego sądzili, lecz on nas” (Zeznanie Stanisławy Przedpeńskiej, b.d., k. 27).

Tak relacjonowała te wydarzenia Stanisława Przedpeńska, siostrzenica księdza zamordowanego w styczniu 1940 roku.

Ojciec Augustyn Mańkowski, pijar aresztowany na początku 1940 roku w Warszawie i po okrutnych przesłuchaniach wywieziony do KL Auschwitz, opowiadał:

trzej gestapowcy wezwali mnie do siebie i oświadczywszy, że zabierają mnie jedynie w celu sprawdzenia pewnych kwestii, zawieźli do więzienia na Pawiaku. Przebywałem w nim do czerwca 1940 roku. Warunki pobytu były wstrętne. Zarówno pod względem wyżywienia, jak i higieny, jak wreszcie traktowania więźniów. Bito nas niemiłosiernie, zwłaszcza przy przesłuchaniach. Mnie przesłuchiowano kilkanaście razy. Przez ten czas i w tym celu budzono mnie kilkakrotnie w nocy. W czasie tych zeznań nie pytano mnie w ogóle o nic, a wprost wmawiano, że byłem wrogo nastawiony do narodu niemieckiego, że w tym duchu wychowywałem młodzież i wygłaszałem kazania. W czasie każdego z tych przesłuchań bito mnie pejczem, kopano, wiązano ręce do tyłu i bito po końcach palców. To ostatnie sprawiało mi szczególnie dotkliwy ból (Zeznanie ks. Augustyna Mańkowskiego, b.d., k. 47–48).

Nawiązując do akcji aresztowań muszę zaznaczyć, iż zatrzymywano księży wychodzących z kościoła, bez pytania się nawet o nazwisko. W ten sposób aresztowano ks. dr. Franciszka Rosłańca, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, i wywieziono go do obozu, gdzie zginął (Zeznanie ks. Zygmunta Kobuzkiego, b.d., k. 237).

Tak wspominał to ks. Zygmunt Kozubski, w czasie wojny pełnomocnik arcybiskupa warszawskiego do spraw związanych z urzędami niemieckimi.

Ksiądz Marceli Nowakowski, przedwojenny działacz społeczny, został w podwarszawskich Palmirach zamordowany razem z wieloma innymi przedstawicielami polskiej elity politycznej, intelektualnej i kulturalnej. Ojciec Mańkowski był ofiarą represji wymierzonych w polską inteligencję, która zajmowała się szkolnictwem. Męczeństwo księży Franciszka Roślańca i Zygmunta Sajny znalazło wyraz w ich beatyfikacji, dokonanej przez Jana Pawła II w 1999 roku. Tych duchownych łączy to, że już na początku niemieckiej okupacji dotknęły ich prześladowania w Warszawie. Takich przypadków było więcej, co postaram się prześledzić w artykule.

Świadectwa terroru

Spisy męczenników będące statystycznymi wykazami nabierają pełniejszego sensu w zestawieniu z historiami konkretnych osób, zwłaszcza jeśli są one opowiedziane głosami świadków i uczestników wydarzeń. Cenny i interesujący zapis doświadczenia przemocy stosowanej przez totalitarną III Rzeszę wobec obywateli polskich już od samego początku II wojny światowej odnajdujemy w zbiorach po Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce¹. Od 1945 roku gromadziła ona materiały dokumentujące niemieckie zbrodnie popełnione w trakcie wojny. Dzięki temu powstał jeden z najważniejszych zasobów archiwalnych do badania historii okupacji. Spośród tych ogromnych zbiorów jako materiał źródłowy, na którym chcę oprzeć ten artykuł, wykorzystam protokoły zeznań świadków. Były one częścią materiałów procesowych w sprawach toczonych przeciwko zbrodniarzom nazistowskim. Analizuję protokoły sporządzone przez Główną Komisję, jej okręgowe delegatury oraz Najwyższy Trybunał Narodowy współpracujący z Komisją; to przed nim toczyły się te procesy.

Dużo interesujących mnie materiałów znajduje się w aktach z procesu Ludwiga Fischera, gubernatora dystryktu warszawskiego Generalnego Gubernatorstwa². Wśród zeznań składanych podczas tego przewodu sądowego szczególnie istotna jest wypowiedź ks. Stanisława Mystkowskiego, który był biegłym do spraw walki okupanta z Kościołem katolickim. Ważny zbiór relacji znajduje się także w tomie ze śledztwa w sprawie

1 Od 1949 roku znanej jak Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce.

2 Np. AIPN GK, 196/72, Protokół Rozprawy Głównej w formie stenogramu w sprawie Ludwika Fischera i innych z dnia 17 XII, 18 XII, 19 XII 1946 r., t. II i III; oraz AIPN GK, 196/67, Akta w sprawie oskarżenia Ludwika Fischera i innych, t. XIII–XIV. Fischer był sądzony razem z Ludwigiem Leistem, Josefem Meisingerem i Maxem Daume.

zbrodni na duchowieństwie archidiecezji warszawskiej, prowadzonego w połowie lat siedemdziesiątych XX wieku³. Uzupełniające informacje mieszczą się w innych materiałach po Głównej Komisji lub Okręgowych Komisjach Badania Zbrodni Niemieckich z Warszawy, Krakowa, Łodzi czy Bydgoszczy. Należą do nich np. zeznania duchownych, którzy byli aresztowani w Warszawie na początku okupacji, a większość wojny spędzili jako więźniowie obozów w Gross-Rosen czy Auschwitz.

Relacje mówiące o represjach wobec kleru katolickiego składają przede wszystkim sami duchowni. Są to księża zakonni oraz diecezjalni posługujący jako proboszczowie lub wikariusze w różnych parafiach, profesorowie seminarium i Uniwersytetu Warszawskiego. Nie udało mi się natrafić na zeznania księży deportowanych do Generalnego Gubernatorstwa, którzy doznaliby jakichś prześladowań na terenie Warszawy w początkowym okresie wojny. Relacje osób świeckich, rzadziej przydatne do badań, składali przeważnie członkowie rodziny danego represjonowanego lub po prostu świadkowie takich wydarzeń. Czasami świadectwo o księżach katolickich dają przedstawiciele innych wyznań, także duchowni. Brakuje zeznań złożonych przez hierarchów Kościoła. Dla wydarzeń z lat 1939–1940 nie udało mi się również odnaleźć relacji zakonnicy. W sumie wykorzystałem około 25 świadectw⁴. Zespół dokumentacyjny prześladowań duchowieństwa w pierwszym roku okupacji stolicy nie jest duży w stosunku do zeznań składanych przed Główną Komisją czy Najwyższym Trybunałem Narodowym mówiących o represjach wobec innych grup społecznych. Dla przykładu w 18 tomach akt, gdzie zgromadzono zeznania wykorzystane potem w procesie, w którym głównym oskarżonym był Ludwig Fischer, znajduje się 198 zeznań, z których tylko siedem złożyli duchowni⁵.

3 AIPN, s. 2/75, Śledztwo w sprawie zbrodni na duchowieństwie archidiecezji warszawskiej. Zeznania są z lat 1975–1977. Wydaje się, że ten zbiór powstał na fali wznawiania śledztw przeciw zbrodniarzom niemieckim od końca lat sześćdziesiątych, która związana była m.in. z obawą, by oprawcy nie uszli sprawiedliwości w wyniku naturalnej śmierci.

4 W zbiorach po Głównej Komisji zdecydowanie najwięcej relacji mówiących o niemieckich represjach wobec duchowieństwa katolickiego w Warszawie dotyczy okresu Powstania Warszawskiego. Z jednej strony są w nich opisane najbardziej dramatyczne wydarzenia, takie jak masowe mordy na jezuitach czy redemptorystach, z drugiej jednak są one bardziej jednostronne niż świadectwa dotyczące wcześniejszych lat okupacji, bo opowiadają o fizycznym wyniszczeniu, a nie oddają wielkiej różnorodności prześladowań stosowanych do 1944 roku.

5 W tym zestawianiu ująłem akta: AIPN GK, 196/61, Akta w sprawie o oskarżenia Ludwika Fischera i innych; t. I–II; AIPN GK, 196/62, Proces Fischera; t. III–IV; AIPN GK, 196/63, Proces Ludwika Fischera; t. V; AIPN GK, 196/64, Akta w sprawie oskarżenia Ludwika Fischera i innych; t. VI; AIPN GK, 196/65, Akta w sprawie oskarżenia Ludwika Fischera i innych; t. VII–VIII; AIPN GK, 196/66, Akta w sprawie oskarżenia Ludwika Fischera i innych; t. IX–XII; AIPN GK, 196/67, Akta w sprawie oskarżenia Ludwika Fischera i innych; t. XIII–XIV; AIPN GK, 196/68, Akta w sprawie oskarżenia Ludwika Fischera i innych; t. XV–XVII; AIPN GK, 196/69, Proces Fischera; t. XVIII.

Z licznych zeznań zebranych przez Główną Komisję można próbować rekonstruować obraz polskiej religijności doby okupacji, mnie jednak interesują przebieg i formy represji niemieckich wymierzonych w Kościół oraz martyrologia duchowieństwa katolickiego. Takie podejście podpowiada sama treść relacji, gdyż w tych źródłach wątki związane z prześladowaniami są zdecydowanie tymi, które świadkowie poruszają najczęściej.

Zdając sobie sprawę z toczonej od lat dyskusji o wiarygodności świadectw złożonych przed Główną Komisją, nie można podważać ogromnej wartości historycznej tych materiałów. Ostrożność budzą jednak składanie zeznań w warunkach reżimu komunistycznego oraz wola i umiejętność świadków mówienia o swoich traumatycznych przeżyciach, jakkolwiek większość przesłuchiowanych była bezpośrednio świadkami lub uczestnikami wydarzeń, o których mówili. Zwłaszcza zeznania składane tuż po wojnie są wartościowe, gdy czas nie zatarł jeszcze faktów w pamięci świadków i nie „przetransformował” ich opowieści w wyniku poznania innych narracji, opisów czy interpretacji wydarzeń, do czego w kolejnych latach zapewne dochodziło. Słusznie o tych dokumentach pisze profesor Piotr Madajczyk:

wymagają, jak każde takie źródło – subiektywne i odwołujące się do pamięci – krytycznej analizy. Pokazują jednak doskonale, co znaczyła wojna dla społeczeństwa, dla lokalnych społeczności, dla rodzin, dla dotkniętych terrorem jednostek. Jakie piętno odcisnęła na ich psychice i życiu (Madajczyk, 2017, s. 30).

Do analizy tych materiałów zachęca to, że są one stosunkowo rzadko wykorzystywane w badaniach historii okupacji w kontekście Kościoła katolickiego. Działo się tak już w przeszłości. W pięciotomowym opracowaniu tej tematyki autorstwa księży Wiktora Jacewicza i Jana Wosia nie wykorzystano zasobów archiwalnych Główniej Komisji (Jacewicz, Woś, 1977–1981). Ponieważ książka została wydana jeszcze w okresie PRL, można spróbować tłumaczyć to istniejącym wówczas konfliktem między Kościołem katolickim a państwem komunistycznym, którego Główna Komisja formalnie była agendą. Po roku 1989, w wolnej już Polsce, wykorzystanie zebranych zbiorów również było niepełne. Dziś, gdy realizowana jest idea szerokiego upowszechnienia tych zasobów i wiedzy o ich wartości⁶, warto sięgnąć do nich także w przypadku badań nad represjami wymierzonymi w duchowieństwo katolickie, by uzupełnić czy zweryfikować już posiadaną przez nas wiedzę.

6 Na przykład w postaci internetowej bazy świadectw „Zapisy Terroru” prowadzonej przez Instytut Pileckiego.

Jeszcze słowo o ramach chronologicznych i geograficznych, w których analizowałem relacje. Zajmuję się dwiema pierwszymi fazami terroru niemieckiego w stolicy, które wyróżnił w swojej klasycznej książce Władysław Bartoszewski (Bartoszewski, 1967, s. 314). To okres od początku okupacji do jesieni 1940 roku. Wynika to także z zeznań złożonych przed Główną Komisją, w których świadkowie opisują pierwszy rok okupacji szczegółowo i szeroko, następne zaś tak dokładne relacje opowiadają dopiero o wydarzeniach z roku 1944. Interesują mnie prześladowania odbywające się w Warszawie, gdy zatem ksiądz posługujący w jakiejś miejscowości na Mazowszu był represjonowany na terenie stolicy, np. przez uwięzienie na Pawiaku, to jego losy wchodzą też w zakres mojej analizy. Uwzględniam także ówczesne miejscowości podwarszawskie, położone jednak w jej aglomeracji, takie jak Wilanów, Palmiry lub Włochy, ponieważ były ściśle związane ze stolicą wskutek dziejących się tam wydarzeń.

Na marginesie warto zaznaczyć, że zeznania zebrane przez Główną Komisję mogą być źródłem do badań nad represjami nie tylko wobec Kościoła katolickiego i jego duchowieństwa oraz wiernych, lecz także wobec innych Kościołów chrześcijańskich w Polsce, zwłaszcza ewangelicko-augsburskiego, jak również niemieckiej przemocy wobec przedstawicieli największej religii niechrześcijańskiej II Rzeczypospolitej – judaizmu.

Okupacja

Przedwojenna Warszawa była miastem różnorodnych tradycji. Stanowiła nie tylko centrum polskiej państwowości i główny ośrodek ludności żydowskiej w Europie, lecz także kluczowe miejsce w życiu Kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej. Ludność stolicy 1 stycznia 1939 roku liczyła według szacunków magistratu 1 289 500 osób. To samo źródło – Zarząd Miejski – podawało, że 67% warszawiaków było wyznania rzymskokatolickiego (*Warszawa w liczbach...*, 1939, s. 15–16). Oczywiście wybuch wojny spowodował różne migracje i straty w ludziach. Historycy szacują, że na początku okupacji miasto zamieszkiwało 1 mln 275 tys. osób. Bez wątpienia ponad połowę z nich stanowili katolicy. Również spojrzenie na struktury organizacyjne Kościoła pomoże uzmysłowić znaczenie Warszawy dla polskiego katolicyzmu. Znajdowały się w niej kuria metropolitalna ze wszystkim swoimi urzędami, nuncjatura apostolska, siedziby różnych instytutów czy stowarzyszeń (takich jak Instytut Wyższej Kultury Religijnej, Instytut Akcji Katolickiej, Sodaliczka Mariańska, Katolicki Związek „Caritas”), Muzeum i Archiwum Archidiecezjalne, seminarium duchowne, a na Uniwersytecie Warszawskim istniał wydział teologiczny. W mieście było 36 parafii, 24 kościoły filialne i zakonne oraz 104 kaplice, 12 zgromadzeń zakonnych męskich miało w Warszawie swoje klasztory. W seminarium przygotowywało się do kapłaństwa 135 alumnów. Tuż przed wojną w całej archidiecezji było 721 kapłanów świeckich i 222 księży zakonnych, z czego

ponad połowa posługiwała w Warszawie (*Katalog kościołów i duchowieństwa...*, 1939). Wszystkie te liczby, nawet jeśli nie są precyzyjne, pokazują skalę problemu, z którym musieli zmierzyć się Niemcy.

Warszawa skapitulowała 28 września 1939 roku. Oficjalne wkroczenie Wehrmachtu do stolicy nastąpiło 1 października, ale w rzeczywistości Niemcy pojawili się w mieście dzień wcześniej. Zapowiedzią przyszłego terroru stały się pierwsze zatrzymania duchownych dokonane już 3 października 1939 roku (kolejne przeprowadzono 8 października). Osadzano ich w przedwojennych więzieniach na Pawiaku, przy ul. Rakowieckiej i areszcie przy ul. Daniłowiczowskiej. Była to akcja aresztowań prewencyjnych. Niemcy postępowali tak i w innych polskich miastach, do których wkraczali (Fijałkowski, 1983, s. 74).

Księża aresztowani wraz z innymi przedstawicielami elit i inteligencji stawali się niemieckimi zakładnikami. 5 października odbywała się w Warszawie, w obecności Adolfa Hitlera, defilada zwycięskich wojsk III Rzeszy. Prawie wszyscy księża, którzy w swoich powojennych zeznaniach opisywali początkowy okres okupacji, zostali wtedy aresztowani. Wspominali oni brutalność (bicie, rabunki) towarzyszącą zatrzymaniom. Często aresztowań dokonywano w perfidny sposób: zabierano księży z parafii pod pozorem wezwania do chorego lub wydania zaświadczenia chrońącego przed zatrzymaniem, podczas gdy faktycznie wywożono ich do więzień. Liczby, jakie wymieniają sami księża, wahają się od 150 do 300 aresztowanych duchownych. Część przypisywała swoje uwięzienie chęci zastraszenia mieszkańców Warszawy. Ksiądz Jan Rzymełka, proboszcz parafii św. Krzyża, wspominał, że słyszeli groźby, iż zostaną rozstrzelani, „gdyby 5 października przy tryumfalnym wjeździe do Warszawy Hitlera miała miejsce jakaś akcja ze strony Polaków” (Zeznanie ks. Jana Rzymełki, b.d., k. 57). Księżom utkwilo także w pamięci to, że niczego im nie zarzucano, nie przesłuchano ich, niczego też im nie udowodniono. Ksiądz Antoni Czajkowski komentował to tak: „wówczas jeszcze okupanci nie mieli orientacji o działalności politycznej wielu z nas, księży” (Zeznanie ks. Antoniego Czajkowskiego, b.d., k. 75).

Zdecydowaną większość aresztowanych księży w ciągu kilku tygodni zwolniono, choć byli tacy, którzy pozostali zakładnikami. Niektórzy z nich uwolnienie przypisali interwencji nuncjusza apostolskiego w Niemczech oraz wstawiennictwu Watykanu. Wielu zapamiętało, że przed wypuszczeniem na wolność byli zmuszani do składania słownego przyrzeczenia, iż będą postępować lojalnie wobec władz okupacyjnych. Ksiądz Mystkowski, wicerektor seminarium, wspominał, że:

przed zwolnieniem z więzienia dr Otto⁷, ówczesny gubernator Warszawy, wygłosił przemówienie, podkreślając, że troskę

7 Helmut Otto pełnił wówczas funkcję komisarza Rzeszy na m.st. Warszawę.

o swą ojczyznę pozostawcie władzom niemieckim, które za nią złożą rachunek Bogu, a wy, kapłani, pilnujcie tylko swego dobrego Boga i rzeczy pozaziemskich (Zeznanie ks. Stanisława Mystkowskiego, b.d., k. 274).

Ksiądz Czajkowski zapamiętał zaś, że naziści „oświadczyli [im], że do obowiązków duchowieństwa należy głoszenie wierzącym o posłannictwie Niemców do zrobienia porządków w byłej Polsce” (Zeznanie ks. Antoniego Czajkowskiego, b.d., k. 75).

Fala aresztowań z początków października 1939 roku była dziełem Einsatzgruppe IV (Böhler, Mallmann, Matthaüs, 2009, s. 32–35). W świadectwie ks. Mystkowskiego zachowała się ciekawa wymiana zdań między nim a Josefem Meisingerem. Ten członek sztabu Einsatzgruppe IV, następnie zaś jej dowódca, późniejszy SS-Standartenführer, zwany „rzeźnikiem Warszawy”, a odpowiedzialny m.in. za mordy w Palmirach, usprawiedliwiał się na rozprawie sądowej, twierdząc, iż to jego zabiegi doprowadziły wówczas do zwolnienia niewinnych księży, poza tym zaznaczył: „jestem jednym z nielicznych, którzy mimo istniejącego przymusu nie wystąpili z Kościoła katolickiego” (Zeznanie ks. Stanisława Mystkowskiego, b.d., k. 285)⁸. Ksiądz Mystkowski stwierdził, że nie wie, czyją zasługą było zwolnienie duchownych z więzień, ale księży przypisywali je Helmutowi Otto, ówczesnemu komisarzowi Rzeszy na Warszawę, tymczasem on sam pozostał jako zakładnik na Pawiaku aż do 3 maja 1940 roku.

Warto dodać, że w pierwszym, przejściowym okresie po zajęciu stolicy Polski podlegała administracji Wehrmachtu, a formalną władzę policyjną sprawował tam komisaryczny prezydent policji SS-Oberführer Wilhelm Claasen, podporządkowany szefowi tzw. zarządu cywilnego przy wojskowym dowódcy miasta. W listopadzie 1939 roku struktury aparatu terroru okrzepły i zostały usystematyzowane. Ustanowiono zwierzchnika całości sił policyjnych na obszarze Warszawy oraz dystryktu – dowódcę SS i policji (SS-und Polizeiführer im Distrikt Warschau, SSPF), któremu podporządkowano lokalnych komendantów: policji bezpieczeństwa i SD, policji porządkowej oraz dowódców formacji SS. Do 1941 roku był nim SS-Gruppenführer Paul Moder. Jesienią 1939 roku Einsatzgruppen IV przekształcono w Urząd Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (Der Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD für den Distrikt Warschau. KdS), który podlegał SSPF. Na jego czele stał SS-Brigadeführer Lothar Beutel, a od grudnia 1939 roku wspomniany Josef Meisinger. W strukturze policji bezpieczeństwa znajdowały się organa ukierunkowane na zwalczanie Kościoła katolickiego. W wydziale IV, czyli Gestapo, referat IV B – kierowany od 1940 roku przez SS-Hauptsturmführera Paula Wernera – zajmował się sprawami tegoż Kościoła (także

8

W protokole błędnie zapisano nazwisko jako „Meissinger”.

masonerią i kwestiami żydowskimi). W Wydziale III, czyli Służbie Bezpieczeństwa (Sicherheitsdienst, SD), za sprawy religii odpowiadał referat III c (Bartoszewski, 1967, s. 298–304).

Dwa dni przed Świętem Niepodległości, 9 listopada, ponownie aresztowano przewencyjnie jako zakładników pewną grupę księży (Sziling, 1988, s. 193). Większość z nich wkrótce zwolniono po raz wtóry, ale część została w więzieniach aż do swojej deportacji do KL Sachsenhausen w 1940 roku. To wydarzenie, w przeciwieństwie do aresztowań z początków października, nie było wspomniane w powojennych zeznaniach składanych przez księży.

Opisane tu zatrzymania duchownych miały cel przewencyjno-odstraszący i zostały przeprowadzone dosyć chaotycznie. Aresztowania, które rozpoczęły się późną jesienią 1939 roku, były związane z niemieckimi działaniami eksterminacyjnymi i przeprowadzane bardziej systematycznie. Dokonywano ich za szeroko rozumianą „działalność antyniemiecką”, często na podstawie list proskrypcyjnych przygotowanych jeszcze przed wojną. Przypadki zwolnień z miejsc uwięzienia zdarzały się coraz rzadziej. W listopadzie w ramach akcji wymierzonej w polską inteligencję uwięziono licznych duchownych, którzy przed wojną działali w organizacjach politycznych, społecznych i kulturalnych albo byli zatrudnieni w szkolnictwie. Wielu z nich deportowano do obozów koncentracyjnych lub rozstrzelano.

Księża w swoich relacjach mieli poczucie, że najczęściej aresztowano wtedy tych duchownych, którzy byli profesorami seminarium duchownego lub pracowali na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Przypisywali to chęci utrudnienia nauczania i formowania kleryków. Ksiądz Zygmunt Kozubski podkreślał: „Nie oszczędzano nawet chorych i bardzo podeszłych wiekiem. Zatrzymywano ludzi, którzy nic nie mieli wspólnego z polityką, a których jedyną winą było to, że są kapłanami” (Zeznanie ks. Zygmunta Kozubskiego, b.d., k. 236–237). Jednym z aresztowanych wtedy zakonników był wspomniany tu na wstępie pijar Augustyn Mańkowski, który zajmował się działalnością oświatową i wychowawczą wśród dzieci i młodzieży. Aresztowany 10 stycznia 1940 roku w Warszawie przez Gestapo, był przetrzymywany na Pawiaku przez pięć miesięcy, a następnie przez więzienie w Tarnowie trafił do obozu w Auschwitz, w pierwszym masowym transporcie do tego miejsca – 14 czerwca 1940 roku⁹. Represje, których dokonywali wtedy w Warszawie Niemcy, były fragmentem większej całości – wielkich akcji przeprowadzanych przez okupanta na terenie Generalnego Gubernatorstwa i ziem przyłączonych do Rzeszy. Ich celem była likwidacja polskiej inteligencji,

9 Ksiądz Mańkowski zbiegł z obozu w 1944 roku. Potem był autorem jednego z pierwszych wydanych wspomnień dotyczących Auschwitz – *Za drutami obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu* (Mańkowski, 1945).

a prześladowanie duchowieństwa stanowiło nieodłączną część tych działań. Biologiczna eksterminacja miała wyeliminować rzeczywistych lub potencjalnych wrogów III Rzeszy.

W zeznaniach duchownych widać bardzo mocno szczególną rolę, jaką w ich doświadczeniu okupacji odgrywały więzienia, zwłaszcza osławiony Pawiak. Pierwszych Polaków osadzono już 2 października, a wielu duchownych trafiło tam dzień później. Po przejściu w marcu 1940 roku obiektu od Wydziału Sprawiedliwości Urzędu Generalnego Gubernatorstwa przez niemiecką Policję Bezpieczeństwa i Służbę Bezpieczeństwa Dystryktu Warszawskiego Pawiak stał się największym więzieniem politycznym na terenie okupowanej Polski. Ojciec Mańkowski określał warunki pobytu tam jako „wstrętne” (Zeznanie ks. Augustyna Mańkowskiego, b.d., k. 47), mając na myśli nie tylko stan higieny czy wyżywienia, lecz także sposób traktowania więźniów. Ksiądz Mystkowski z kolei opisywał warszawskie więzienia, w których zamykano księży, jako:

pozbawione szyb w oknach, pościeli, zapasów żywności i wody. Ubikacje nieoczyszczane, insekty w celach. Razem z kapłanami umieszczano w niektórych celach i na salach dla chorych przestępców prawa publicznego (Zeznanie ks. Stanisława Mystkowskiego, b.d., k. 273).

Bez wątpienia pobyt w więzieniach wiązał losy duchownych z innymi członkami społeczeństwa (w tym niekatolikami), którzy również przeszli przez Pawiak i inne areszty.

Niemcy na Pawiaku zakazali oficjalnych praktyk religijnych, osoby skazane na śmierć były pozbawione możliwości przyjęcia sakramentów, kaplica więzienna została zamieniona na pokój do torturowania przetrzymywanych. Życie religijne toczyło się w konspiracji, o czym opowiadała Janina Kozak:

W początkach 1940 roku spowiadałyśmy się po kryjomu, gdyż Niemcy zabronili spowiedzi i komunii. Spowiadali aresztowani księża, zaś komunię świętą przyjmowałyśmy w ten sposób, że przynosił ksiądz [...] komunikanty, a jedna z więźniarek imieniem Mynka przynosiła je na górę i tam księża nas komunikowali (Zeznanie Janiny Kozak, b.d., k. 78–79).

Jednym z kapłanów pełniących nielegalnie obowiązki duszpasterskie, oczywiście w miarę możliwości, był ks. Mystkowski. Dzięki swej posłudze nie tylko religijnie wspierał osadzonych, lecz także otrzymywał różne wiadomości od współwięźniów. Ten sam kapłan zetknął się z próbami cynicznego wykorzystania religijności więźniów przez gestapowców. Był świadkiem sytuacji, gdy do wpółżywego, skatowanego członka ruchu oporu podszedł niemiecki funkcjonariusz, i podając się fałszywie za kapłana

katolickiego, namawiał go do „spowiedzi”. Gdy w jej trakcie zaczął wpytać o sprawy polityczne, a nie duchowe, zmaltretowany Polak zorientował się, że ma do czynienia z mistyfikacją...

Warto spojrzeć na represje wobec duchowieństwa katolickiego w Warszawie w perspektywie porównawczej z innymi miejscami w Generalnym Gubernatorstwie, ale nie można ich zestawiać z sytuacją na terenach wcielonych do III Rzeszy, gdzie przystąpiono do bezwzględnej rozprawy z polskością, czego jednym z przejawów było bardzo brutalne uderzenie w polskie duchowieństwo. Podobnie jak w Warszawie, w październiku i listopadzie 1939 roku Niemcy na pozostałych ziemiach GG przeprowadzili masowe prewencyjne aresztowania duchownych. Z czasem większość z nich została zwolniona. Na jesieni zatrzymania zaczęły być wiązane z akcją wyniszczania inteligencji, a ich ofiarami stawali się m.in. księża pracujący w szkolnictwie. Cechą charakterystyczną zatrzymań było to, że odbywały się one w diecezjach na wschodzie GG (siedleckiej, lubelskiej i przemyskiej) oraz w dwóch głównych ośrodkach miejskich – Warszawie i Krakowie (Sziling, 1988, s. 194). W Lublinie 11 listopada uwięziono grupę profesorów (wśród których byli duchowni) z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Aresztowano tam także biskupów – metropolitę Mariana Fulmana i jego sufragana Władysława Goralą, czego w Warszawie nie zrobiono (Lewandowska, 2012). W Krakowie 6 listopada podczas Sonderaktion Krakau aresztowano m.in. 10 księży profesorów z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na przełomie 1939 i 1940 roku w GG zatrzymania i wywózki do kacetów objęły także znaczną liczbę księży zakonnych, czego przykładem w Warszawie była opisana wcześniej historia pijara Augustyna Mańkowskiego (Fijałkowski, 1983, s. 75–76).

Męczennicy

Zeznania składane po wojnie przez tych duchownych, którzy przeżyli niemiecką okupację, są świadectwem ważnym dla odtwarzania losów wielu ofiar nazistowskiego reżimu. Pokazują one przynajmniej część wojennej historii pomordowanych księży, z których kilku zostało przez Kościół katolicki wyniesionych do chwały ołtarzy jako męczennicy. Jednym z nich był ks. Zygmunt Sajna, proboszcz w Górze Kalwarii, który został aresztowany za patriotyczne kazanie. Ksiądz Kozubski wspominał to tak:

Były wypadki, że ksiądz, który na kazaniu wyraził nadzieję, że wszystko się odmieni, lub wspominał imię Polski, natychmiast był aresztowany i zabity. Tak stało się z dziekanem, ks. Sajną z Góry Kalwarii (Zeznanie ks. Zygmunta Kozubskiego, b.d., k. 237).

W kwietniu 1940 roku trafił on do aresztu Gestapo na Szucha, gdzie był torturowany. Następnie więziony na Pawiaku, nie rozstając się z sutanną i brewiarzem, wspomagał duchowo współwięźniów (Zeznanie Jana Maciejewskiego, b.d., k. 36–37; Zeznanie Stanisława Baranowskiego, b.d., k. 77–78). Został rozstrzelany w masowej egzekucji w Palmirach 17 września 1940 roku w ramach akcji AB. W roku 1999 Jan Paweł II beatyfikował go w grupie 108 polskich męczenników II wojny światowej.

Ksiądz Marcei Nowakowski, proboszcz kościoła Najświętszego Zbawiciela w Warszawie, przed wojną był także działaczem politycznym, społecznym i oświatowym oraz posłem na sejm II RP ideowo związanym z endecją. Po raz pierwszy został aresztowany na początku października. Przebywający wtedy również w areszcie przy ul. Daniłowiczowskiej pastor ewangelicki warszawskiego kościoła Świętej Trójcy Zygmunt Michelis w swoim zeznaniu dał świadectwo o księdzu rzymskokatolickim. Niemcy, chcąc zmusić Michelisa do podpisania volkslisty, głodzili go. Ksiądz Nowakowski potajemnie, przez polskiego strażnika, przekazywał pastorowi żywność, co ten po wojnie podsumował słowami: „Była to dla mnie ogromna pomoc” (Zeznanie pastora Zygmunta Michelisa, b.d., k. 32)¹⁰. Takie zachowania podczas okupacji nie były czymś nadzwyczajnym, jak zauważył Tomasz Szarota: „W świadomości ogółu społeczeństwa ksiądz katolicki był osobą, na której pomoc zawsze w owym okresie można było liczyć” (Szarota, 1988, s. 468).

Ksiądz Nowakowski po kilku tygodniach wolności został na początku grudnia 1939 roku ponownie uwięziony. Przyczyn doszukiwano się w uroczystej mszy świętej odprawionej przez niego 11 listopada, podczas której rozrzucano patriotyczne ulotki. Mimo tortur nie przyznał się do stawianych mu zarzutów i odmówił podpisania deklaracji lojalności wobec okupanta. Biskup Stanisław Gall interweniował w jego sprawie, a Niemcy mieli mu odpowiedzieć, że duchowny wkrótce zostanie zwolniony. W rzeczywistości rozstrzelano go w Palmirach 22 stycznia 1940 roku. Przypisywano to nie tylko wydarzeniom z jesieni 1939 roku, lecz także przedwojennej działalności polityczno-społecznej księdza, którą postrzegano jako patriotyczną oraz antyniemiecką (Zeznanie ks. Antoniego Czajkowskiego, b.d., k. 75). Co ciekawe, jak wynika z zeznań, jego siostrzenice Stanisława Przedpeńska i Maria Orłowska nie znały prawdziwego miejsca rozstrzelania ks. Nowakowskiego, myśląc, że stało się to w ogrodach sejmowych (Zeznanie Stanisławy Przedpeńskiej, b.d., k. 28; Zeznanie Marii Orłowskiej, b.d., k. 30)¹¹.

¹⁰ Po wojnie Michelis został biskupem adiunktem Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce oraz prekursorem ekumenicznej współpracy z Kościołem rzymskokatolickim.

¹¹ Ta sytuacja jest zrozumiała, jeśli wziąć pod uwagę to, że ciała ks. Nowakowskiego nigdy nie odnaleziono.

Doktor teologii ks. Jan Krawczyk, proboszcz parafii Wilanów, został aresztowany w styczniu 1940 roku. Podczas pobytu w więzieniu moko-towskim spotkał go ks. Wincenty Malinowski: „Mówił mi, że jest oskar-żony o pogrzebanie polskich żołnierzy oraz o zamiar wstąpienia do tajnej organizacji podziemnej” (Zeznanie ks. Wincentego Malinowskiego, b.d., k. 41). Ksiądz Władysław Jędrych, który w roku 1941 został wikarym na Wilanowie, słyszał zaś od miejscowej ludności, że powodem aresztowania ich proboszcza było to, iż naraził się on licznej grupie volksdeutschów zamieszkujących pobliską Kępę Zawadowską (Zeznanie ks. Władysława Jędrycha, b.d., k. 59). Niemcy rozstrzelali ks. Krawczyka w Palmirach 2 kwietnia 1940 roku.

Trzech wspomnianych już kapłanów to ofiary kolejnych faz zbrodni w Palmirach. Niemal we wszystkich dokonywanych tam egzekucjach ludności polskiej ginęli również księża katoliccy (Fijałkowski, 1983, s. 76). Wielu duchownych po aresztowaniu deportowano do obozów koncentracyjnych. Ksiądz prof. Franciszek Roślaniec, wybitny biblista oraz dziekan Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego, został aresztowany pod koniec 1939 roku. Dnia 2 maja 1940 roku wywieziono go w pierwszym transporcie więźniów Pawiaka do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen (Zeznanie ks. Stanisława Mystkowskiego, b.d., k. 286; Zeznanie ks. Zygmunta Kozubskiego, b.d., k. 237). Później trafił do Dachau, a w 1942 roku zamordowano go w komorze gazowej. On również został beatyfikowany w roku 1999 przez Jana Pawła II. Księdza Wincentego Malinowskiego, prefekta szkół warszawskich, Gestapo aresztowało 19 kwietnia 1940 roku. Jak to określił: „Zarzucano mi pełnienie obowiązków kapelana harcerskiego oraz współpracę z komitetem wydawniczym redagującym pismo harcerskie pod nazwą «Pobudka»” (Zeznanie ks. Wincentego Malinowskiego, b.d., k. 40). Jest to przykład aresztowania represyjnego za działalność konspiracyjną. Był on więziony przy Rakowieckiej i na Pawiaku, przesłuchiwany na Szucha, a w maju 1940 roku deportowany do KL Sachsenhausen; wojnę zdołał jednak przeżyć. Nie udało się to ks. Janowi Kuydowiczowi, proboszczowi w Puszczy Mariańskiej. Aresztowany w kwietniu 1940 roku, po pobycie na Pawiaku został deportowany 2 maja do KL Sachsenhausen. Podczas transportu uduślił się z braku powietrza w bydłym wagonie (Zeznanie Kazimierza Kuydowicza, b.d., k. 42–45).

Represje administracyjne

Kościół katolicki i jego kapłanów od początków okupacji stolicy Polski zaczęły dotyczyć także represje natury administracyjnej, pośrednio uderzające w duchownych, ich życie oraz pracę duszpasterską. Mocno to wybrzmiewa w samych świadectwach księży, którzy podkreślali, że niemieckie prześladowania to nie tylko aresztowania, uwięzienia, tortury, deportacje czy egzekucje. To również represje polegające na ograniczeniu

swobody kultu religijnego, utrudnianiu kapłanom pełnienia ich misji religijnej w społeczeństwie.

W związku ze Świątami Wielkanocnymi w roku 1940 po raz pierwszy wydano rozporządzenia regulujące sprawę obrzędów religijnych i świąt katolickich. Zabroniono wychodzić procesjom rezurekcyjnym na ulice. W lipcu tego roku zakazano wszelkich kościelnych pochodów, szczególnie za murami świątyń, czyli nie tylko po ulicach miejscowości, lecz nawet na terenie cmentarzy. Okupanci dokonywali wywłaszczeń duchownych z zajmowanych przez nich budynków kościelnych. Taki zabór mienia spotkał dominikanów na Służewie, kiedy większość ich nowo wybudowanego (i niedokończonego przez wybuch wojny) klasztoru zajęły w kwietniu 1940 roku oddziały Wehrmachtu (Zeznanie Bertranda Czyrnicka, b.d., k. 10). Zakonnikom pozostawiono do użytku kaplicę oraz kilka cel klasztornych. Zakazano też wydawania czasopism i książek katolickich, co wspominał jezuita Aleksander Kisiel: „nasz zakon otrzymał nakaz konfiskaty wszystkich urzędzeń drukarni i introligatorni. Nakaz ten otrzymaliśmy bezpośrednio od dystryktu w 1940 roku. Drukarnia i introligatornia zostały wówczas opieczętowane” (Zeznanie ks. Aleksandra Kisiele, b.d., k. 223–224). Likwidacja działalności Uniwersytetu Warszawskiego oznaczała także zamknięcie jego wydziału teologicznego. W świeckich katolików i we współpracujących z nimi księży uderzono rozwiązaniem stowarzyszeń katolickich.

W relacjach księży podkreślają, że zarządzenia ograniczające wolność Kościoła wydawały niemieckie władze dystryktu warszawskiego, a przekazywała je duchowieństwu kuria metropolitalna. Tak twierdził np. ks. Mystkowski:

za ucisk Kościoła odpowiedzialne są nie tylko władze naczelne niemieckie, ale też i lokalne okręgu warszawskiego, tzw. dystryktu, które stale informowały wyższe ośrodki polityki niemieckiej o działalności duchowieństwa i przedstawiały swe wnioski co do aresztowań kapłanów i grabieży własności kościelnej (Zeznanie ks. Stanisława Mystkowskiego, b.d., k. 277).

Ksiądz Kozubski, który z ramienia kurii był odpowiedzialny za kontakty z władzami niemieckimi, podkreślał: „zachowanie się urzędników niemieckich wobec mnie jako przedstawiciela władzy duchownej było stale niegrzeczne, często brutalne i połączone z groźbami” (Zeznanie ks. Zygmunta Kozubskiego, b.d., k. 236). Księża w zeznaniach akcentowali, że wszystkie te zakazy administracyjne były łamaniem konkordatu. W mniemaniu Niemców ten dokument jednak przestał obowiązywać, gdyż nie istniała jedna z podpisujących go stron – państwo polskie (Łażewski, 2013, s. 293). Duchowni takie działania postrzegali jako mające obniżyć prestiż Kościoła i uderzyć w jego powszechność.

Okres opisany w tym artykule to początek represji administracyjnych, które z czasem będą się rozwijać, stawać coraz bardziej uciążliwe i coraz częstsze. Będą to nie tylko zakazy chrzczenia Żydów lub posługi sakramentalnej dla Niemców i volksdeutschów, lecz także próby ingerowania w treść niektórych modlitw czy melodię pieśni kościelnych. Aczkolwiek z opinii samych duchownych, którzy doświadczyli tych wszystkich prześladowań, można wysnuć wniosek, że odczuwali oni represje fizyczne stosowane przez okupanta jako silniejsze niż te natury administracyjnej.

Bilans

Zeznania świadków znajdujące się w zbiorach po Głównej Komisji nie wyjaśniają wszystkich aspektów związanych z represjami zastosowanymi przez Niemców wobec duchownych katolickich, ale są ważnym źródłem, które uzupełnia naszą wiedzę oraz obraz okupacji na polu bez wątpienia wymagającym dalszych badań. Z ich lektury i analizy wyłania się kilka wniosków. Na podstawie relacji można zarysować katalog represji stosowanych przez Niemców wobec duchowieństwa oraz mapę terroru – miejsc, w których prześladowania te się odbywały. Wymienić tu należy przede wszystkim takie formy, jak aresztowania, tortury, rozstrzelania, deportacja do obozów, rabunki, grabieże, konfiskaty mienia i prześladowania natury administracyjnej; oraz miejsca: Pawiak, więzienie mokotowskie, areszt przy Daniłowiczowskiej, Szucha i Palmiry. Analiza sposobów eksterminacji Polaków wyszczególnionych przez Bartoszewskiego (Bartoszewski, 1967, s. 313) prowadzi do konstatacji, że wszystkie te metody były stosowane także wobec księży katolickich. Można powiedzieć, że duchowni cierpieli tak samo jak świeccy katolicy czy w ogóle inni niekatolicycy członkowie społeczeństwa. Nie było dla nich wyjątku. Pawiak jest tym miejscem, które tę wspólnotę losów dobrze pokazuje.

Prześladowania księży katolickich wpisują się w ramy ogólnych represji wobec narodu polskiego, ich kolejnych faz, w rodzaju akcji AB. W relacjach złożonych przed Główną Komisją widać także poszczególne elementy niemieckich działań, o których pisał Jan Sziling, jak dążenie do likwidacji polskiej inteligencji, akcje prewencyjno-odstrasżające czy represyjne za działalność antyniemiecką (Sziling, 1988, s. 190). W pamięci duchownych lata 1939–1940 zapisały się jako okres, w którym represje niemieckie były już mocno rozwinięte. Ksiądz Kozubski zeznawał:

Od samego początku okupacji, tj. od chwili wkroczenia Niemców do Warszawy, zauważyłem szczególnie wrogie stanowisko Niemców wobec Kościoła i księży. Propaganda niemiecka szerzyła hasła nienawiści, motywując je tym, że Kościół katolicki, a w szczególności księża, podżegali do wojny

niemiecko-polskiej na kazaniach i w innych przemówieniach okolicznościowych, zwłaszcza przez radio (Zeznanie ks. Zygmunta Kozubskiego, b.d., k. 235–236).

Natomiast ojciec Kisiel zauważył:

Mam wrażenie, że Niemcom chodziło w aktach politycznych o stworzenie pozorów pewnej swobody religijnej, która w rzeczywistości nie istniała. Żyliśmy bowiem w poczuciu bezustannego terroru (Zeznanie ks. Aleksandra Kisiela, b.d., k. 224).

Choć osoby składające świadectwa nie zawsze wiedzą, za co aresztowano bądź zamordowano danego duchownego, to z ich relacji ogólnie rysuje się obraz prześladowań systemowych, a nie chaotycznych. W okresie 1939–1940 nie zauważali oni zmian w niemieckiej polityce albo inaczej, widzieli jedną – stały wzrost prześladowań połączony z zaostrzeniem ich formy. Za prześladowania administracyjne obarczali odpowiedzialnością władze dystryktu warszawskiego, a za represje fizyczne – przede wszystkim Gestapo. Nie zawsze było to poprawne. W większości wspomnień dotyczących okupacyjnej Warszawy, także tych tutaj analizowanych, przedstawiciele aparatu terroru to „gestapowcy” (ewentualnie „żandarmi”). Gestapowców ze względu na ich szare mundury często mylono z członkami Waffen ss, żandarmi służyli natomiast poza Warszawą. Ich personaliów oczywiście nie znano.

W niektórych zeznaniach widać zawiłe i nakładające się przyczyny represji wobec duchownych, którzy byli zarazem kapłanami, Polakami i członkami elity narodowej. Można stwierdzić, że kler był prześladowany za swoją wiarę, a nazistowski aparat terroru miał predylekcję do duchowieństwa katolickiego z przyczyn ideologicznych. Zarazem w systemowej polityce antykatolickiej III Rzeszy elementem wzmacniającym represje wobec Kościoła była przynależność do narodowości polskiej. Warto jeszcze zauważyć, że w relacjach dotyczących Kościoła świadkowie sporadycznie mówią o zaangażowaniu księży w działalność konspiracyjną w omawianym okresie.

Zeznania złożone przed Główną Komisją są wreszcie dobrym przyczynkiem do rozważań nad ludzką pamięcią. Niejednokrotnie wyłania się z nich bardzo rozproszony obraz wydarzeń. Wiele relacji pokazuje jakiś moment czy element prześladowań. Ktoś sam był aresztowany, komuś uwięziono kolegę, ktoś inny wspomina znanego mu księdza, który został zamordowany. Niektórzy nawet byli świadkami represji wobec osób o nieznanym im personaliach. W świadectwach widać także, jak pozyskiwano informacje o tym, co się wydarzyło: naocznie, od kurii, przez kolegów, przez parafian czy ogólnie wiernych, od rodziny. Bywało, że w zeznaniach zdarzały się nieścisłości, jak przy wymienianiu liczby aresztowanych

księży w październiku 1939 roku, a czasami wręcz błędne informacje, jak w relacji Kazimierza Kuydowicza, który napomniął o deportacji ks. Zygmunt Sajna do KL Sachsenhausen (Zeznanie Kazimierza Kuydowicza, b.d., k. 45), podczas gdy ten zginął w Palmirach. Niemniej jednak z tych często różnych fragmentów można żmudnie odtwarzać choćby częściowy obraz prześladowań z tego okresu, zwłaszcza dzięki takim relacjom, które nie powielały pewnych schematów, nie przystawały do swoistych reguł pamięci historycznej. Wszelkie poczynione tu uwagi nie podważają jednak rangi materiałów zebranych przez Główną Komisję, gdyż są to źródła o ogromnej wartości poznawczej, zawierające wiele staranie zebranych informacji (Madajczyk, 2017, s. 30).

Losy kapłanów Kościoła katolickiego już od pierwszych dni niemieckiej okupacji Warszawy pokazują, jak znaczące piętno odcisnęła naziizm na fizjonomii polskiego katolicyzmu, ale przetrwanie – mimo tych prześladowań – niesie ze sobą uniwersalne przesłanie nadziei.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN)

Akta Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich (GK)

- Akta krakowskiej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w sprawie karnej b. komendanta obozu koncentracyjnego Oświęcim-Brzezinka Rudolfa Hössa
 - Zeznanie ks. Augustyna Mańkowskiego. (b.d.). AIPN GK, sygn. 196/83.
- Akta w sprawie oskarżenia Ludwika Fischera i innych, t. XIII–XIV
 - Zeznanie ks. Aleksandra Kisiela. (b.d.). AIPN GK, sygn. 196/67.
 - Zeznanie ks. Zygmunta Kozubskiego. (b.d.). AIPN GK, sygn. 196/67.
- Obóz koncentracyjny Gross-Rosen (protokoły przesłuchania świadków)
 - Zeznanie ks. Jana Rzymełki. (b.d.). AIPN GK, sygn. 182/149.
- Powstanie Warszawskie, Mokotów, obwód Służew (protokoły przesłuchania świadków odnośnie do morderstw popełnionych na ludności cywilnej 1946–1949)
 - Zeznanie Bertranda Czyrnka. (b.d.). AIPN GK, sygn. 182/63.
- Proces Ludwika Fischera, t. v
 - Zeznanie Janiny Kozak. (b.d.). AIPN GK, sygn. 196/63.
- Protokół Rozprawy Głównej w formie stenogramu w sprawie Ludwika Fischera i innych z dnia 17 XII, 18 XII, 19 XII 1946 r., t. II
 - Zeznanie ks. Stanisława Mystkowskiego. (b.d.). AIPN GK, sygn. 196/72.
- Śledztwo w sprawie zbrodni na duchowieństwie archidiecezji warszawskiej
 - Zeznanie Jana Maciejewskiego. (b.d.). AIPN, sygn. S 2/75.
 - Zeznanie Kazimierza Kuydowicza. (b.d.). AIPN, sygn. S 2/75.
 - Zeznanie ks. Antoniego Czajkowskiego. (b.d.). AIPN, S 2/75.
 - Zeznanie ks. Wincentego Malinowskiego. (b.d.). AIPN, sygn. S 2/75.
 - Zeznanie ks. Władysława Jędrycha. (b.d.). AIPN, sygn. S 2/75.
 - Zeznanie Marii Orłowskiej. (b.d.). AIPN, sygn. S 2/75.
 - Zeznanie pastora Zygmunta Michelisa. (b.d.). AIPN, sygn. S 2/75.
 - Zeznanie Stanisława Baranowskiego. (b.d.). AIPN, sygn. S 2/75.
 - Zeznanie Stanisławy Przedpeńskiej. (b.d.). AIPN, S 2/75.

Publikacje:

- Bartoszewski, W. (1967). *Warszawski pierścień śmierci 1939–1944*. Warszawa: Zachodnia Agencja Prasowa.
- Böhler, J., Mallmann, K.-M., Matthäus, J. (2009). *Einsatzgruppen w Polsce* (tłum. E. Ziegler-Brodnicka). Warszawa: Wydawnictwo Bellona.
- Fijałkowski, Z. (1983). *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Książka i Wiedza.
- Jacewicz, W., Woś, J. (1977–1981). *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, t. 1–v. Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- Katalog kościołów i duchowieństwa Archidiecezji Warszawskiej na rok 1939*. (1939). Warszawa: Seminarium Metropolitalne.
- Lewandowska, A. (2012). Represje wobec duchowieństwa katolickiego z diecezji lubelskiej w okresie okupacji niemieckiej 1939–1945. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia*, t. 67, nr 1, s. 73–85.
- Łażewski, E. (2013). Katolicyzm polski w Generalnym Gubernatorstwie. *Christianitas*, nr 52, s. 285–303.
- Madajczyk, P. (2017). Świadczenia zbrodni – Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce. W: L. Zaborowski (red.), *Zapisy Terroru. Warszawa* (s. 26–31). Warszawa: Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami im. W. Pileckiego.
- Mańkowski, A. (1945). *Za drutami obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu*. Kraków: Drukarnia Powściągliwość i Praca.
- Szarota, T. (1988). *Okupowanej Warszawy dzień powszedni: studium historyczne*. Warszawa: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.
- Sziling, J. (1988). *Kościół chrześcijański w polityce niemieckich władz okupacyjnych w Generalnym Gubernatorstwie*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Warszawa w liczbach: 1939*. (1939). Warszawa: Wydawnictwo Wydziału Statystycznego Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie.